Nr. 47 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 27 lutego 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POL[...] [...]OCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ. LUD. S[...] CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Czy na policji biją?

Zarządzenie ponownego zbadania zwłok Basarabowej.

Angielski rząd robotniczy wobec trudności gospodar. i politycznych.

Likwidowanie strejków.

LONDYN. 24. II. (Pat). Komitet strajkowy ogłosił odezwę do strajkujących, wzywającą do przyjęcia warunków przyjętych prowizorycznie przez przedstawicieli robotników, upoważnionych do pertraktacji. Jest nadzieja że odezwa znajdzie posłuch u strajkujących.

LONDYN 25. II. (Pat). Wedle wiadomości z całego szeregu zgromadzeń robotniczych w dniu wczorajszym wszędzie uchwalono rezolucję za przyjęciem warunków układu z pracodawcami. Wobec tego w dniu jutrzejszym odbędą się decydujące narady delegatów robotników poczem niezwłocznie strejk zostałby zakończony. Jedynie tylko syndykat robotniczy zajęty przy ładowaniu okrętów jest nadal za bezwzględnem kontynuowaniem strejku.

LONDYN 24. II. (Pat). Pięć tysięcy robotników w Southampton rozpoczęło strajk.

LONDYN. 24. II. (Pat). Spodziewają się, że robotnicy dokowi powrócą we wtorek do pracy.

—::::—

Liberali — a rząd.

LONDYN. 24. II. (Pat). Polradio. Przewódca partji liberalnej Asquith wygłosił w Plymouth mowę, w której oświadczył, że liberalni nie zamierzają przeszkadzać działalności partji pracy. Liberali zachowali zupełną niezależność i są zawsze czujni. Liberali przyjęli z zadowoleniem do wiadomości uznanie de iure rządu sowietów.

—::::—

Rząd ang. za rewizją traktatu wersalskiego.

LONDYN. 24. II. (Pat). Henderson w przemówieniu wygłoszonem w Burnley domagał się rewizji traktatu wersalskiego, ponieważ według niego nie spełnia on żądania, wyrażone w 14 punktach Wilsona.

—::::—

Indje żądają autonomji..

DELHY. 24. II. (Pat). Na kongresie nacjonalistów indyjskich uchwalono rezolucję, domagającą się wprowadzenia autonomji dla Indji we wszystkich dziedzinach z wyjątkiem spraw zagranicznych i armji.

WIEDEŃ. 24. II. (Pat). „N. Wr. Tageblatt" donosi z Londynu: Ponieważ w Indjach sytuacja się pogorszyła, wicekról domaga się natychmiastowego wprowadzenia w Indjach samorządu.

—::::—

Koniec strejku.

LONDYN. 25. II. (Pat). Na konferencji właścicieli doków z robotnikami postanowiono jutro podjąć pracę.

—::::—

Przewrót komunistyczny w Bułgarji?

WARSZAWA, 25. II. (Tel. wł.). Wedle wiadomości z Aten w Bułgarji wybuchła rewolucja chłopsko - robotnicza kierowana przez komunistów. Rewollucjoniści opanowali Sofję, i zmusili króla Borysa do abdykacji. Dotychczasowy premier prof. Cankow miał zostać zamordowany wraz z kilkoma członkami swego gabinetu. Komuniści zaprowadzają wszędzie system rad delegatów. Wiadomości te są tembardziej prawdopodobne, że koła komunistyczne od dłuższego czasu przygotowywały w Bułgarji akcję bezpośrednią. Z drugiej strony poseł bułgarski we Wiedniu zdementował wiadomości o rewolucji. Ze względu na zerwanie połączenia telegraficznego należy to sprostowanie traktować z rezerwą.

—::::—

Nowy skandal policyjny.

Policjanci w porozumieniu z waluciarzami.

WARSZAWA. 25. II. (Tel. wł.). Przed kilku dniami do ministerstwa spraw wewnętrznych i do prokuratury wpłynęło doniesienie pos. Wiślickiego (klub. żyd.), że w związku z akcją konfiskowania obcych walut, dzieją się ze strony prowadzących tę akcję funkcjonarjuszy państw. liczne nadużycia.

Wedle tego doniesienia po rewizji w jednym ze sklepów przy ul. Marszałkowskiej l. 83, gdzie zabrano większą ilość dolarów nastąpiło za pośrednictwem niejakiego Latanka, porozumienie między poszkodowanym a organami policji w rezultacie którego, poszkodowanemu zwrócono połowę skonfiskowanej waluty. Z powodu tego doniesienia przeprowadzono nagłą rewizję przy ul. Kruczej l. 12, gdzie u funkcjonarjusza policji Millera, znaleziono blankiety z nakazami rewizji i dokumenty świadczące o nadużyciach, funkcjonarjuszy policji. Kilku tych funkcjonarjuszy aresztowano.

Zestawienie tego dobrze prosperującego „przedsiębiorstwa" policyjnego z faktami dzikiego znęcania się nad aresztantami, dają żywy obraz stosunków panujących w sferach „stróżów porządku i bezpieczeństwa".

Frank waloryzacyjny.

WARSZAWA, 25. II. (Pat). Frank waloryzacyjny na dzień 25. i 26. b. m. wynosi 1,800.000 Mp.

—::::—

Minister Sołtan pozostaje.

WARSZAWA. 25. lutego. (Pat.) Wydział polityczno- prasowy Prezydjum rady ministrów stwierdza, że obiegające prasę wiadomości o dymisji ministra spraw wewnętrznych Sołtana, są najzupełniej nieuzasadnione.

—::::—

Jak burżuazja płaci podatki.

WARSZAWA. 25. lutego. (tel. wł.) W styczniu na poczet podatku majątkowego wpłacono 1,788.587 fr. zł. W pierwszej dekadzie lutego 983.689 fr. zł.; w drugiej dekadzie 3,860.039 fr. zł. Świadczy to, że płatnicy zwlekają z zapłatą podatku do ostatniego terminu, który upływa dnia 25. b. m.

—::::—

Blok wyborczy francuskiej lewicy.

PARYŻ. 25. lutego. (Pat.) Druga część mowy Brianda, wygłoszona w Carcassonne na bankiecie socjalnych radykałów była poświęcona całkowicie sprawom wewnętrznym i pod tym względem uważana jest we Francji niejako za otwarcie kampanji wyborczej. Najcharakterystyczniejszą cechą tej mowy było wezwanie wszystkich stronnictw lewicy do utworzenia jednolitego frontu dla wytworzenia w nowym parlamencie większości rządowej.

—::::—

Przed ewakuacją Zagłębia Ruhry

BERLIN. 25. II. Na onegdajszej konferencji Poincarego z ministrem wojny i gen. Degouthe omawiał gen. Degouth kwestję zarządzeń w związku z ewentualnem oddaniem kolei na terenie okupowanym władzom niemieckim. Na ogół opróżnienie Zagłębia Ruhry ma być uzależnione od spłat niemieckich według wniosku niemieckiego, który znowu stał się aktualny, ewakuacja powinna następować sukcesywnie w miarę uiszczania spłat reparacyjnych.

„Dzień kobiet“

Najmłodszym i najtrudniejszym do zrealizowania jest ruch wyzwoleńczy kobiet. Należy bowiem zwalczyć wiekami ulegalizowane prawa zwyczajowe, należy przebudować nie tylko mężczyzn ale i kobiet, w stosunku do sprawy kobiet.

Kobieta nigdy równą mężczyźnie nie była, nie stała z nim na jednym poziomie. Była boginią, której oddawano cześć boską, była opiewaną przez trubadurów, noszono jej kolory, bito się o jej cześć, czasem sprawowała rządy nad miljonami ludów. Na ogół jednak była niewolnicą poniżoną i poniewieraną, wyzyskiwaną do ostatecznych granic, to co uchodziło mężczyźnie bezkarnie, za to kamienowano kobietę. Kult Marji, żarliwość pierwszych chrześcijanek, upoważniło do przypuszczenia, że stanowisko kobiety ulegnie zmianie. Było to złudzenie. Przemoc fizyczna nie przestała bezwzględnie łamać kobiet.

Poniżenie kobiety było więc wiekami uświęcone a przez kościół katolicki słownem oświadczeniem przypieczętowane: *„Kobieta niechaj milczy w gminie“*.

Nawet świetny okres rewolucji francuskiej, który przyniósł wyzwolenie ludowi, nie dał kobiecie równouprawnienia.

Dopiero pod obuchem bezwzględności kapitalizmu, który wprzągnął kobietę w rydwan, odezwał się głos buntu, chęć wyzwolenia.

Praca kobiet stała się niebezpiecznym konkurentem, obniżała zarobki, tworzyła armję bezrobotnych mężczyzn. Zmieniły się role. Tysiące kobiet pracuje w fabrykach, a tysiące mężczyzn siedzi w domu i wykonuje prace przez wieki przykazane kobiecie.

Szeregi walczące o prawa kobiet stają się liczniejsze. Kobiety chcą stanowić o swym losie. Pod naporem tego pędu padają mury uprzedzeń, pada frazes średniowiecza: „kobieta niechaj milczy w gminie“.

Już przed wojną w połowie Europy i Ameryki kobiety miały prawa wyborcze. Były posłami, burmistrzami, sprawowały różne urzędy z pożytkiem dla swego społeczeństwa.

Rozpoczęła się walka wszystkich partji o wpływy między kobietami. Zdawano sobie sprawę że kobiety wyborczynie zadecydują w dużej mierze o powodzeniu przy wyborach.

Najłatwiejsze stanowisko mieli klerykali. Gotowy ich aparat agitacyjny: ambony, konfesjonały, różne bractwa i zrzeszenia należało przestosować do zmienionej sytuacji. Skoro już minął okres „milczenia kobiety w gminie“ zatroszczono się, żeby przemówiła kartką wyborczą na rzecz reakcji, zacofania.

Należało wypowiedzieć bezwzględną walkę reakcji i rozpocząć walkę o dusze kobiece.

W sierpniu 1910 roku zjechały się przedstawicielki międzynarodowego ruchu socjalistycznego do Kopenhagi, na konferencję i uchwaliły urządzenie co roku *dzień propagandy wśród kobiet całego świata „Dzień Kobiet“*.

Uchwała ta znalazła aprobatę wszystkich partji socjalistycznych i już z wiosną 1911 r. socjaliści całego świata zorganizowali pierwszy „Dzień Kobiet“. Mimo poważne wątpliwości, czy uda się wyprowadzić tysiące lub dziesiątki tysięcy kobiet na wiece i demonstrację.

Rzeczywistość przeszła wszelkie oczekiwania. W miastach jak Wiedeń, Berlin, Londyn, Kopenhaga, Chrystjania, Helsingfors i dużo innych demontracje w dniu kobiet, dorównały pochodom 1-go maja.

I na polskiej ziemi, w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim PPSD zorganizowała „Dnie Kobiet“ *od r. 1911 do wybuchu wojny światowej, co roku, jeden dzień poświęcony był propagandzie wśród kobiet*. W Krakowie, Lwowie, Stryju, Borysławiu, Nowym Sączu i mniejszych miastach w całym Zagłębiu węglowym Śląska Cieszyńskiego i Krakowa mężczyźni i kobiety zbierali się żeby zademonstrować przed światem, *że w Polsce kobiety walczą o prawa i mają poparcie socjalistów*. Przyszła wojna światowa. Nastąpiła gruntowna przebudowa społeczna. Kobiety prawie we wszystkich krajach otrzymały prawa polityczne prawie bez walki. Runęło bowiem dużo przesądów i uprzedzeń. Wojna zmusiła kobiety, do tak niepomiernie wielkich wysiłków na rzecz dobra ogólnego, że tylko niewielu przywódców miało odwagę odmówić kobietom prawo polityczne.

W Polsce, rząd towarzysza Moraczewskiego dał kobiecie równouprawnienie. Zdawali sobie sprawę orędownicy tego wielkiego przewrotu, że pierwsze plony z tego poziomu zbierać będą wrogowie ludu.

W Polsce, w kraju analfabetów, ogromny procent kobiet nie umie ani czytać ani pisać. Są pod potężnymi wpływami kleru, wszystkich obrządków. A kler, ta przednia straż reakcji, wyzyskuje swoje wpływy nad kobietami do walki z demokracją, z najżywotniejszymi interesami szerokich sze rokich warstw pracujących ludzi. Temu należy położyć kres. Żony, córki i siotry robotników nie mogą dłużej zasilać wpływów reakcji. Należy przetrzebić ten ciemny bór zabobonu, w którym żyją kobiety. Rozjaśnić mózgi kobiece, pokazać gdzie prawda, gdzie świat. Międzynarodowa Konferencja kobiet odbyła w 1923 roku w Hamburgu, poleciła wszystkim organizacjom organizować: „Dnie propagandy wśród kobiet“. Dnie kobiet odbędą się z mobilizacją tych wszystkich którym wyzwolenie ludu leży na sercu, ale bez wyzwolenia kobiet nie może być mowy o zwycięstwie, z zakusami reakcji. W dniu kobiet podniesiemy najżywotniejsze hasła dla kobiet. W dniu kobiet z wszystkich trybun rozlegną się głosy wzywające kobiety w szeregi P. P. S., pod czerwony sztandar, ten widoczny znak walki z wyzwoleniem całego polskiego ludu pracy z oków niewoli.

25. marca 1924 roku „Dzień Kobiet“ w całej Polsce. To dzień bojowy, nikogo nie może brakować w naszych szeregach.

D. Kłuszyńska

Dyktatura kapitału w Niemczech.

BERLIN, 24. II. (Pat). Jutro przybędą z Drezna do Berlina saski premier i minister spraw wewnętrznych, i odbędą konferencję z kanclerzem i innymi ministrami Rzeszy w sprawie zniesienia względnie zawieszenia stanu wyjątkowego w Saksonji. Jak wiadomo, Stresemann w przemówieniu swojem, wygłoszonem w Dreźnie, oświadczył, że rząd Rzeszy nie myśli znosić stanu wyjątkowego w okolicach szczególnie zagrożonych. Do takich okolic, zdaniem Stresemanna, należy także Saksonja.

BERLIN, 25. II. (Pat). Polradio. Aresztowano tu 11 przewódców strejku robotników młynarskich pod zarzutem wzywania do strejku pracowników w gałęziach przemysłowych należących do kategorji użyteczności publicznej i mających pierwszorzędne znaczenie dla egzystencji ludności.

Rozwiązanie parlamentu w Niemczech?

BERLIN, 24. II. (Pat). Jak donoszą pisma, prezydent Rzeszy zgadza się całkowicie z kanclerzem Rzeszy, aby w razie domagania się zasadniczych zmian w zarządzeniach wydanych przez rząd, rozwiązać parlament.

—::::—

WIEDEŃ, 24. II. (Pat). „N. Wr. Tageblatt“ donosi z Berlina: Dotąd jeszcze nie jest wyjaśnione, czy przyjdzie do rozwiązania sejmu Rzeszy. Partje lewicowe liczą na to, że konflikt między parlamentem a rządem będzie zażegnany. „D. Allg. Ztg.“ pisze, że konflikt nie da się załagodzić. Stronnictwa mieszczańskie oczekują nowych wyborów.

—::::—

Zamach na Trockiego.

BERLIN, 25. II. (Pat). Wedle informacji z Moskwy w miejscowości Suchum na Kaukazie, gdzie przebywa Trocki na kuracji, trzech ludzi uzbrojonych w rewolwery i granaty ręczne wtargnęło do willi Trockiego a gdy usiłowano ich zatrzymać dali ognia. Wartujący żołnierze zabili wszystkich trzech sprawców napadu.

MOSKWA, 24 II. (Pat). Z powodu nieobecności Trockiego na uroczystości jubileuszowej armji, ogłoszono komunikat, w którym powiedziano, że stan zdrowia Trockiego jeszcze się nie poprawił.

—::::—

Przeciw zamachowi na ochronę lokatorów.

Zarząd Zrzeszenia Lokatorów Lwowa wysłał do Warszawy w przededniu ostatecznej decyzji sejmu w sprawie ustawy o ochronie lokatorów następującą depeszę:

Wysoki sejmie! W przededniu decyzji o losie ochrony lokatorów zwracają się tą drogą przedstawiciele rzesz lokatorskich m. Lwowa i proszą Wysoki Sejm, by nie chciał brać na sumienie krzywdy i niepokoju, jaki ogarnia społeczeństwo na wieść, że jedyna nadzieja najbiedniejszych t. j ochrona dachu nad głową przestaje istnieć.

Zarząd zrzeszenia lokatorów miasta Lwowa, miasta najwięcej podczas wojny i po wojnie umęczonego.

—::::—

Zniesienie ministerstwa robót publicznych.

WARSZAWA, 25. lutego. (Pat.) Dążąc do najdalej idących oszczędności w aparacie rządowym, i możliwego ustalenia agend technicznych w jednem ręku Rada ministrów w dniu 25. b. m. uchwaliła znieść ministerstwo robót publicznych najpóźniej z dniem 1. lipca 1924 r.

—::::—

Walka o 8 godz. dzień pracy w Belgji.

BRUKSELA, 25. II. (Pat). Międzynarodowy komitet robotników górniczych powziął uchwałę odrzucającą stanowczo przedłużenie dnia pracy i żądającą powszechnego zatwierdzenia przez państwa postanowień konwencji waszyngtońskiej.

—::::—

Proces o Tutankhamena.

LONDYN, 25. II. (Pat). Z Kairo donoszą, że wczoraj rozpoczął się proces Cartera przeciw rządowi egipskiemu. Rozprawa została odroczona na dni 3, ponieważ na żądanie sądu Carter ma przedłożyć pełnomocnictwa pani Carnavon.

KAIRO, 25. II. (Pat). Rząd egipski pozwolił archeologowi francuskiemu Lacanowi prowadzić dalsze badania w grobowcu Tutankhamena.

Koniec powstania w Meksyku.

PARYŻ, 25. II. (Pat). Według doniesienia z Meksyku, wojska powstańcze poniosły ostateczną klęskę.

Albert Thomas.

Po kilku latach przyjechał znowu dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy do Warszawy w sprawach związanych z ustawodawstwem robotniczem.

Albert Thomas jest wybitnym socjalistą francuskim. Pochodzi z ludu, z okolic Paryża. Thomas kończył szkoły z najwyższemi odznaczeniami. Mógł zostać profesorem historji. Został atoli socjalistą i działaczem politycznym. Z czasem objął redakcję „Revue Socialiste“.

W roku 1910 wszedł do Izby i zaraz na pierwszem posiedzeniu wygłosił z polecenia partji wielką mowę manifestacyjną, w której z całą szczerością postawił sprawę zdobycia władzy. W czasie wielkiego strejku kolejowego odegrał rolę wybitną, która mu odobyła olbrzymią popularność śród robotników paryskich.

W r. 1914 — czasu wojny, zaciągnął się do wojska, jako artylerzysta. Tu zwrócił na niego uwagę Millerand, ówczesny minister wojny i przyciągnął go do Min.

Albert Thomas po roku był już ministrem amunicji. Zasłynął jako pierwszorzędny organizator; w sprawach związanych z wojną wysyłano go dwukrotnie do Petersburga.

Gdy wrócił do Paryża — prezydentem Rady Min. był już Clemenceau. Thomas usunął się w zacisze pracy gabinetowej.

Ale duch czasu nie pozwolił mu zbyt długo korzystać z wywczasów. Z inicjatywy Wilsona powstaje Liga Narodów i Thomas zostaje powołany jako dyrektor Biura Międzynarodowego Pracy w Genewie.

Walczył o ideę trwałego pokoju opartego na wolności ludów i poszanowaniu narodowości. Był niezmiernie szczerym i wypróbowanym przyjacielem Polski, który zawsze wierzył w odzyskanie naszej niepodległości.

—::::—

Zawarcie umowy w przemyśle górniczym.

Nareszcie po długich pertraktacjach i targach na szeregu konferencji przedstawicieli Związku Górników i Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie płac na miesiąc luty b. r. osiągnięto porozumienie. Oto w dniu 20-go lutego Rada Zjazdu oświadczyła przedstawicielowi Związku, iż zgadza się na ostateczne propozycje Związku, wobec czego zwołano konferencję i podpisano Układ 19-ty, mocą którego wszystkie kategorje robotników w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego od dnia 1-go do 29-go lutego 1924 r. włącznie uzyskują 20 proc. podwyżki do przeciętnych (średnich) płac styczniowych, co równa się obniżeniu o 7 8 proc. płac ustalonych na drugą połowę stycznia, a mających automatycznie przechodzić na 1-ą połowę lutego.

Po podpisaniu Układu przedstawiciele Rady Związku zakomunikowali przedstawicielom Związku oświadczenie T-wa Warszawskiego, które mówi, że kopalnie tego T-wa od 1-go marca wyłącza z 8-mio godz. dnia pracy ten czas, który robotnik traci na zjeżdżanie do pracy i wyjeżdżanie, na czekanie przy wydawaniu materjałów wybuchowych i t. d.

Odczytano również oświadczenie T-wa „Flora“, która oświadcza, że od 1-go marca zastrzega sobie wolną rękę przy regulacji płac robotniczych.

Obu oświadczeń tych przedstawiciele Związku nie przyjęli do wiadomości, motywując tem, że pierwsze godzi w zasadę i ustawę o 8-mio godz. dniu pracy, a drugie równa się zerwaniu umowy przez T-wo „Flora“, bowiem gdyby Związek przyjął to do wiadomości, to w ślad za „Florą“ poszłyby inne kopalnie w Zagłębiu, a wtedy zniknęłaby potrzeba zawierania umów z Radą Zjazdu w imieniu wszystkich dużych kopalń Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Zniżkowa tendencja czeskiej korony.

PRAGA 24. lutego. „Czeske Slovo“ w artykule omawiającym gospodarczą sytuację Europy, podnosi, że kryzys walutowy pociągnął w swój krąg także i koronę czesko- słowacką. W ubiegłym roku utrzymywała się stabilizacja korony; ale w ostatnich tygodniach, musiał już interweniować państwowy urząd bankowy, aby powstrzymać zniżkową tendencję. Interwencja ta kosztowała 80 milionów koron i o tę sumę zmniejszony został zapas dewiz.

Z Teatru Małego.

„NA ŁEB NA SZYJĘ“

farsa w 3-ech aktach Bissona.

Farsa francuska — a więc wieczór poświęcony beztrosce, w której wypoczywają myśli i odprężają się nerwy, wieczór, rozlewający się pieniącemi kaskadami śmiechu, który zaraża jak najroskoszniejsza epidemja i jest tak potrzebny, jak chleb i powietrze. Farsa francuska — a więc splot najniemożliwszych sytuacji, zmieniających się z filmową błyskawicznością, typki ludzkie, wykoncypowane w pijanej wesołości fantazji, humor jak szampańskie wino, złośliwość, która nie roni, lecz ośmiesza bezboleśnie, erotyzm, pełen zapachu płciowego, który ślizga się drażniąco po powierzchni naskórka, nie sięgając w głąb, pustota, obywająca się bez konsekwencji i antecedensów, zataczająca się i podrygująca po scenie, aby na końcu parsknąć całą gamą śmiechu na widownię. Jak to dobrze odłożyć niekiedy maskę sztucznej powagi i blagi życiowej, wyjść ze siebie tanecznym krokiem radosnej swobody, aby fruwać przez chwilę na skrzydłach motylich w promieniach atmosfery, wyzwolonej z pierwiastków myśli, a tem samem i cierpienia. A potem... potem i tak przyjdzie znów to, co zabija...

Nonsensem jest opowiadać treść farsy, jak wogóle zastanawiać się nad czemś, co bardzo dobrze obywa się bez logiki i z każdego jej odruchu bez żenady, po łobuzersku drwi sobie. „Na łeb, na szyję“ pragnęła nasamprzód milutka pani Zuzanna zdradzić męża z zemsty, za rzekome wiarołomstwo, a potem, kiedy przekonała się, że winy z jego strony nie było, „na łeb na szyję“ chciała i jego przywieść do zdrady, by w ten sposób nastąpiło wyrównie wyrządzonej mu krzywdy. Niechże więc „na łeb na szyję“ pędzi do teatru, kto chce ujrzeć typowego podtatusiałego męża — poczciwca w paradnej kreacji Kalinowskiego, nieporadnego adonisa w zabawnej interpretacji Okornickiego, kto chce wesoło współczuć z rozkosznemi kobietkami, które „i chciałyby i się boją“ — pp. Rasińską i Niemiryczównę i przyjrzeć się koniecznemu przenaturzeniu się p. Czajkowskiej oraz złośliwo-dobrodusznej fizjognomji Hierowskiego w roli przyjaciela gotowego zawsze do zastępstwa mężów.

Sztuka grana była w tempie bardzo ożywionem, nieodzownem we farsie, szła lekko, składnie wśród hucznego śmiechu na scenie i na widowni.

Artur Ćwikowski.

—::::—

Podatek dochodowy od płac w marcu.

Na zasadzie ar. ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r. w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym, Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej był w m. marcu 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie według skali następującej:

	Wysokość wypłaconego wynagrodzenia oblicz. w stosunku rocznym ponad (w tysiącach marek)	do (w tysiącach marek)	Stopa procentowa podatku
1.	5.256.000	7.008.000	0.[illegible]
2.	7.008.000	8.760.000	0.4
3.	8.760.000	11.388.000	0.[illegible]
4.	11.388.000	14.016.000	0.8
5.	14.016.000	16.654.000	1.
6.	16.644.000	19.272.000	1.3
7.	19.272.000	21.900.000	1.[illegible]
8.	21.900.000	24.820.000	2
9.	24.820.000	27.730.000	2.4
10.	27.740.000	30.660.000	3.

Z powyższego wynika, że płace marcowe, niższe od 438 milionów są wolne od podatku dochodowego.

—::::—

Zamach na premiera albańskiego.

TIRANA. 24. lutego. (Pat.) W chwili, gdy premier albański wchodził do parlamentu, pewien student strzelił doń trzykrotnie z rewolweru. Premier został lekko ranny. Sprawcy zamachu nie ujęto.

—::::—

Upadek popularności Venizelosa.

WIEDEŃ. 24. lutego. Pat. „N. Fr. Presse“ donosi z Aten, że różnica zdań pomiędzy radykałami republikańskimi a Venizelosem zaostrzyła się. Generał Kondilis wystosował do Venizelosa list otwarty, w którym wskazuje na poważne niebezpieczeństwo wywołane przez politykę Venizelosa, przeciwną republice.

—::::—

Wrangel nie może zagrzać miejsca.

BIAŁOGRÓD. 25. lutego (Pat.) Wobec prawdopodobieństwa wznowienia stosunków dyplomatycznych serbsko- rosyjskich, mówią tu, że cały sztab gen. dawnej armji Wrangla ma opuścić Jugosławię, udając się do Francji.

—::::—

Proces Hitlera.

MONACHIUM. 25. II. (Pat.). Polradio. Dziś rozpoczął się tu proces przeciw Hitlerowi, Ludendorfowi i tow. Zastosowano wszelkie możliwe zapobiegawcze środki ochronne.

MONACHIUM. 25. II. (Pat.). Między współoskarżonymi w procesie Hitlera znajduje się zięć Ludendorfa Bernes, który swojego czasu przychwycony został na szerzeniu agitacji wśród uczni szkoły wojennej.

—::::—

Ze strejku drukarzy lwowskich.

Strejk drukarzy we Lwowie trwa już trzeci tydzień. Pracują tylko drukarnie t. zw. gazetowe, które zgodziły się na żądania robotników. A żądania te streszczają się w słowach: Zastosowanie mnożnika drożyźnianego, przyznanego przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie.

Lecz nie o mnożnik chodzi pp. przedsiębiorcom. W komunikatach swoich oficjalnych mówią oni wprawdzie o „przekroczonym parytecie złota“ — lecz w rzeczywistości idzie im o złamanie potężnej organizacji robotniczej, która jest solą w oczach niektórych „scharfmacherów“, a z tem oni wcale nie kryją się.

Stojący w pracy robotnicy i robotnice drukarscy składają połowę swego zarobku na strejkujących. Ze znaczną pomocą przychodzą im drukarze z Przemyśla, a drukarze krakowscy składają 5 procent swych poborów na rzecz kolegów lwowskich. Robotnicy innych zawodów we Lwowie przyjdą również z pomocą towarzyszom drukarskim.

Ruchliwe „Kółko dramatyczne drukarzy“ urządza bezpłatne przedstawienia dla strejkujących.

Nastrój wśród strejkujących jest znakomity, bo wierzą oni w słuszność swej sprawy. Narzucony przez pewnych przedsiębiorców strejk przetrwają oni tak, jak przetrwali już strejk niejeden, wychodząc zawsze zwycięsko!

Smutno tylko, że niektóre tak zwane drukarnie „koleżeńskie“, na których czele stoją ludzie, zajmujący kiedyś wybitne stanowiska w swej organizacji — okazały się zgoła niekoleżeńskiemi!

Zabawnem jest, że p. Thumen, osławiony „redaktor“ „Gazety codziennej“, który prawie każdego dnia wylewa w swej szmacie kubeł błota na organizację i jej przewódników — otoczył swą drukarnię wzmocnionymi posterunkami policyjnymi, a sam chodzi w towarzystwie psa i... policjanta!

—::::—

Echa tragicznej śmierci w aresztach przy ul. Jachowicza.

Sprawa wyjaśnienia przyczyn śmierci Olgi Bassarabowej weszła już na tory śledztwa sądowego.

Brat zmarłej prof. Seweryn Lewicki, jej siostra i adwokaci dr. Baczyński, dr. Ewyn i dr. Suchewycz jawili się u prokuratora sądu okr. Swobody i przedstawiwszy znany dotychczas przebieg wypadku i niejasną rolę policji w tejże sprawie zażądali wszczęcia dochodzeń.

Prokurator obiecał bezwłocznie rozpocząć śledztwo, sędzia Hawel wyznaczył zaś do prowadzenia badań sędziego Angielskiego, który z obowiązku przystąpił do wyświetlenia przyczyn śmierci zmarłej w aresztach wśród tajemniczych okoliczności ukraińskiej działaczki.

Ostatnio przesłuchany został profesor dr. Sieradzki, który dokonał sekcji zwłok. Treść jej orzeczenia — najprawdopodobniej ze względu na toczące się śledztwo — nie została dotychczas opublikowana.

Prasa ukraińska poświęca tragicznemu wydarzeniu szereg artykułów. Wynika z nich niedwuznacznie, że w najlepszym nawet wypadku dla policji, gdyby wykazano niesłuszność ciążących na niej podejrzeń to i tak metody śledcze tzw. defenzywy uledz będą musiały surowemu osądzeniu. — Metody te przypominają najlepsze wzory z czasów Romanowych.

Jeszcze trzeciego dnia po śmierci Bassarabowej zarząd aresztów przyjmował dla niej pożywienie z miasta a czwartego dnia kiedy w jej sprawie interweniował na policji adwokat Matrijczak, komisarz Kajdan w ostrym tonie, odmówił wszelkich informacji, odsyłając go do podanych w prasie wiadomości. A tę samą prasę okłamano w spo sób dotychczas — zdaje się — nie praktykowany.

Śledztwo, które powinno się teraz potoczyć w szybkim tempie musi objąć dwie sprawy: tajemnicę śmierci Bassarabowej i kwalifikacje, jakoteż metody śledcze kierowników lwowskiej „defenzywy“.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili obdukcja zwłok, na żądanie rodziny Bassarabowej i obrońców, odbędzie się w dniu dzisiejszym.

W sprawie Weteranów z r. 63.

Jak się można było tego spodziewać akcja prasy na rzecz Weteranów z r. 63 — nie przeszła bez echa. — Tak zawsze ofiarne społeczeństwo, mimo ciężkich, krytycznych czasów, pospieszyło z natychmiastową pomocą, pod adresem skarbu państwa, zanim tenże, będzie w możności uregulować tę tak piekącą sprawę. — Wpłynęły już większe datki od „Sokoła“ i „Gwiazdy“, „Polski Zbrojnej“ i „Głównego Związku Legjonistów“ z Warszawy, w toku zaś jest akcja kupców lwowskich, oraz ślicznie pomyślana akcja wojska z gen. Jędrzejewskim na czele, o której niebawem osobno napiszemy. — Liczne też datki wpływają do administracji dzienników. — Zainteresowali się też żywo sprawą Weteranów z r. 63 — posłowie nasi, którzy zgodnie, bez względu na przekonania polityczne mają na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu wnieść interpelację w sprawie zrównania niezwykle niskich poborów Weteranów z r. 63 (żonaci otrzymali za luty 30 miljonów, nie żonaci 18) z poborami oficerów — emerytów. — Przypominamy, że Weteranów z r. 63 żyjących we Lwowie jest około 30 zaś wdów po weteranach około 50, że tak ci weterani jak i wdowy po weteranach, są przeważnie w rozpaczliwych warunkach materjalnych — i że wszelkie datki należy składać albo w administracjach dzienników, albo na ręce Wydziału Tow. Weteranów z r. 63 ul. Teresy 4 II p. w środy i w soboty od 10—11.

„Fumy“ p. nadstarosty.

Stryj, w lutym.

Grono obywateli stryjskich chciało przedłożyć zażalenie panu staroście Zgodzie. Dowiedzieli się jednak poufnie od woźnego, że dla takich spraw „urzęduje“ pan nadstarosta o którego istnieniu mało się dotąd słyszało.

Zwróciła się tedy deputacja do pana nadstarosty. Pan nadstarosta przyjął delegację we drzwiach i nie pozwolił sobie przedstawić zażalenia, którego słuszność mógłby dopiero po wysłuchaniu ocenić, a nie wiedząc zupełnie o co chodzi, nie pozwolił deputacji przyjść do słowa. — Oświadczył, że dla stron ma referentów; zostawił deputację w swoim biurze i wyszedł do przyległego swego mieszkania.

Czy wobec tego, że pan „nadstarosta“ nie ma obowiązków stykać się ze stronami jest w Starostwie koniecznie potrzebny?

Czy nie możnaby stosując wprowadzony system oszczędnościowy obejść się bez pana nadstarosty w Stryju.

A jeśli potrzebne mu są środki utrzymania, to mógłby otrzymać posadę prezesa tow. łowieckiego, rybołostwa lub narciarskiego, gdyż pan ten temi rzeczami bardzo chętnie i niemal wyłącznie się zajmuje.

Nowa granica Włoch i Jugosławji.

RZYM, 24. lutego. (Pat.) Do niedzieli wieczorem miasto Fiuma wyda deltę i port Baros władzom jugosłowiańskim. Inne obszary fiumskie, przyznane Jugosławji, oddadzą władze włoskie do środy. Temsamem nowe granice włosko-jugosłowiańskie oznaczone będą we środę.

BELGRAD, 25 lutego (Pat.) Z Zagrzebia donoszą: Tamt. Rada miejska urządziła z powodu utraty Fiume, wielką manifestację żałobną, na którą członkowie Rady przybyli w strojach żałobnych. Uchwalono rezolucję, protestującą przeciw aneksji Fiume przez Włochy i układowi zawartemu w Rzymie, oraz wyrażającą nadzieję szybkiego oswobodzenia miasta.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 26. lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Wtorek, o godz. 7 „Jak wam się podoba“.
Środa, o godz. 7 „Czaple pióro“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b:
Wtorek, o godz. 7 „Na łeb na szyję“.
Środa, o godz. 7 „Na łeb na szyję“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:
Wtorek, o godz. 7 „Mikado“ (premiera).
Środa, o godz. 7 „Mikado“.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Tylko 3 gościnne występy artystów pp. A. Melzera, Liebgoldowa, A. Grimingera i pny B. Rosenberg. Wtorek, 26. lut. o godz. 7.30 wiecz. „Ofiarowanie Izaaka“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“
Od soboty 16-go lutego 1924 Część I-sza: „Zemsta wynalazcy“ Sketsch. — Część solowa: Cecylja Jabłońska i Jan Cesarski — M. Windheim. — M. Mirski. — Część III.: „Pan major w rezerwie“ farsa. Początek o godz. 8 wieczór.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. UTĘRKA.
Wtorek 26 lut.: dr. Paweł Weingarten pianista.

—::::—

„LAKME“ z Zamorską. Przepiękna ta opera, pójdzie raz jeszcze we czwartek z gościnnym występem L. Zamorskiej, która partję tę u nas śpiewała z ogromnem powodzeniem. Partnerem jej będzie p. Bedlewicz. Pomimo gościnnego występu abonament na to przedstawienie będzie ważny.

„MIKADO“. Pod względem dekoracyjnym „Mikado“ będzie istotnie pewnego rodzaju małą rewelacją. Artysta malarz Z. Balk, dekorator naszej sceny, stworzył niezmiernie ciekawe japońskie widoki i wnętrza, które niewątpliwie przyczynią się również w znacznym stopniu do powodzenia operetki.

SPRZEDAŻ bloczków abonamentowych już się rozpoczęła w Tetrze Wielkim (I. piętro) i odrazu pierwszego dnia osiągnęła znaczną liczbę. Sprzedaż trwać będzie tylko do pierwszych dni marca.

WALORYZACJA OPŁAT W KASACH CHORYCH. Ministerstwo skarbu, w porozumieniu z Ministerstwem pracy i opieki społecznej, wydało rozporządzenie, z dnia 8. lutego, mocą którego opłaty w Kasach chorych mają być zwaloryzowane.

Opłaty zaległe po dzień 1. stycznia b. r. mają być przeliczone na franki obliczeniowe, według kursu 1,220.000 mk., i spłacane wedle kursu dziennego w chwili składania należytości.

Opłaty bieżące muszą być za miesiąc poprzedni złożone najpóźniej dnia 5-tego miesiąca następnego, a od tego dnia począwszy będą liczone procenta zwłoki, jakoteż termin egzekucji.

W miesiąc po tym terminie, będzie każda należytość wniesiona do egzekucji i obok doliczenia procentów zwłoki, doliczone będą należytości egzekucyjne, jak wiadomo, dość znaczne. Waloryzacji, jakoteż opłatom procentów zwłoki, podlegają także doliczenia za niezgłoszenie pracujących, jakoteż grzywny w ustawie przewidziane.

Podając powyższe postanowienie do wiadomości interesowanych, zwraca podpisany Związek kas chorych uwagę, że wszystkie Kasy otrzymały polecenie ściśle stosować te przepisy i dlatego w interesie mających składać opłaty, aby opłaty w porę do Kas wnosiły. Okręgowy Związek Kas chorych we Lwowie.

KOŁO DRAMATYCZNE KAFLARZY i Cukierników, odegrało przy zapełnionej sali, sztukę ludową w 3 aktach, p. t. „Ojcowizna“.

Amatorzy pod reżyserją tow. Barańskiego spisali się dzielnie, za co publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców. Wieczory urządzane przez powyższe Koło, naprawdę są miłą rozrywką i mają wielkie powodzenie u publiczności. Klub mandolinistów dopisał jak zwykle do całości, przygrywając ochoczo w antraktach.

OPŁATY STEMPLOWE, ulegną z dniem 1. marca podwyżce, a mianowicie: za zwyczajne podanie, 3,800.000 za pierwszy arkusz i po 770.000 m. k. za każdy arkusz następny i za każdy załącznik, zwyczajne świadectwo 3,800.000, weksle in blanko 1,350.000 duplikat lub odpis rachunku (jeżeli od oryginału uiszczono opłatę) 3,320.000, czek jak dotychczas 10.000. Rachunki i kwity nie podlegają opłacie, jeżeli należność w nich wyrażona nie przekracza 1,600.000 mk.

POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, dnia 26. II. 1924 r. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) prof. J. Hirschler. wykład p. t. „Gruczoły wewnętrznego wydzielania a fizjologja zwierząt kręgowych. 2. Luźne komunikaty. Goście mile widziani. Przed posiedzeniem naukowem o godz. 17.30 odbędzie się posiedzenie Zarządu.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. W wolnych obrotach we Lwowie obce waluty w dalszym ciągu mają tendencję zniżkową. Płacono: dolary 9.200 — 9.250, kanad. 8.700, kor. czeskie od 260, austr. 130, funty 39.000, złote 20 kor. 41.500, srebrną koronę 740, złote 20 fr. 36.500, 10 rubli 54.000 tys.

PKKP. wczoraj płaciła: dolary 9.152 — 9.245, kanad. 8.855 — 8.945, frank. fr. 395, fr. belg. 344, fr. szwajc. 1.590, funty 39.640, liry 395, kor. czeskie 261, austr. 129, złote bony 1.400, zł. frank 1.798, miljonówkę 750 tys. mk.

Na giełdzie warszawskiej płacono: dolary 9.250 — 9.350, fr. franc. od 411, fr. szwajc. 1.604 — 1622, kor. czeskie do 271, pożyczkę dolarową 5.600 tys.

Akcje na giełdzie warszawskiej nie uległy zmianie. We Lwowie miały tendencję zwyżkową. Płacono: Chodorów od 24.250, Cegielski 2.825, Ćmielów 8.000, Oikos 21.250, Parowozy 2.025, Pezet 900, Pol. nafta 2.250, Pol. tow. bud. 650, Rakszawa 15.500, Tepege 12.500, Tesp. 30.500, Zieleniewski 45.750 tys.

DALSZA ZNIŻKA CEN ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie, wczoraj w dalszym ciągu panowała tendencja zniżkowa. Na ogół była silna podaż przy słabym jednak popycie z powodu spodziewanej dalszej zniżki cen. Notowano: pszenica 32.500 — 33.500, żyto 19 — 20.000, jęczmień 17 — 21.000, owies 20 — 21.000, mąka pszenna 40, 60 i 80, żytnia 44 — 52, otręby 10 — 11 mil. mk.

Z „DZIAŁALNOŚCI WŁAMYWACZY. W realności przy pl. Bilczewskiego l. 1, przez piwnicę dostali się złodzieje do składu skór Leipera Sigala i skradli różnego rodzaju skór, wartości ponad 2 miljardy marek.

Z restauracji Salomona Winda przy ul. Kopernika w nocy skradziono różne wiktuały, zegarki i płaszcze, wartości 500 mil. mk.

Przed kilku dniami włamano się nocą do warsztatu „Nuzy“ przy ul. Grodzickich, gdzie skradziono buciki, gotówkę i skóry, wartości 490 mil. marek. Policja ujęła sprawcę kradzieży.

POKĄSANY PRZEZ PSA WŚCIEKŁEGO. Włodzimierz Kamionka, uczeń gimnazjalny, idąc o świcie z dworca kolejowego, w ulicy Działyńskich został dotkliwie pokąsany przez wściekłego psa. Posterunkowy Mital, dopadł niebezpieczne zwierzę na Lewandówce, gdzie je zabił wystrzałem z karabinu.

POTRĄCONA PRZEZ WÓZ TRAMWAJOWY. W ulicy Zielonej wóz tramwajowy nr. 155 potrącił przechodzącą służącą Katarzynę Ksiak, która poza kontuzjami odniosła złamanie nogi. Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Chaim Goldler, tragarz, w realności przy ul. Panieńskiej upadł z ciężarem na schodach, przyczem odniósł na twarzy ranę, szeroką na 20 cm. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala, w celu zeszycia skóry.

W ulicy Kotlarskiej w nocy, awanturnicy pobili i zranili Józefa Kołodzieja.

W cegielni na Snopkowie pobito i zraniono na głowie i twarzy Piotra Seniowa. Udzielono im pierwszej pomocy.

POŻAR NA ODDZIELE SZPITALNYM. W klinice nerwowych chorób przy ul. Hausnera, wczoraj popołudniu wybuchł pożar sufitowy, który powstał od wpuszczonego belka do komina. Oddział straży pożarnej, pod kierownictwem sierżanta Wojnara, pożar zlokalizował i ugasił.

AFERA BANKOWA W WARSZAWIE. W mieście tem zarządzono lotne rewizje po bankach i bankach, podejrzanych o nielegalne operacje walutowe. W nowo założonym „Banku franko- polskim“ przy ul. Czackiego wykryto nielegalną sprzedaż i wywóz zagranicę obcych walut, oraz inne, grube nieprawidłowości. Wobec tego, aresztowano dyrektora tego banku.

POLICJA BIJE. Jak się dowiadujemy, na policji zbito dwóch robotników z firmy Leinkaufa. O sprawie tej jutro napiszemy obszerniej, aby metody badań policji lwowskiej nie zostały ukryte pod korcem.

—::::—

Z sali sądowej.

Człowiek — zwierzę.

Na poniedziałkowej rozprawie, przeciw Iwanowi Hrynykowi, oskarżonemu o zamordowanie matki, zeznawał cały szereg świadków. Twierdzili oni, opierając się na opowiadaniach nieszczęsnej Kseńki Hrynyk, że Iwan kilkakrotnie groził jej zamordowaniem, a nieraz dopuszczał się na niej czynów, których normalny człowiek nigdyby nie dokonał. I tak pewnego razu zamknął ją w stajni i pędził na nią konie. Konie okazały się szlachetniejsze, niż człowiek. Nie potratowały jej. Innym razem, gdy pracowała z synem w polu, porwał Iwan za kosę i rzucił się na nią ze słowami: Ja muszu z toboju koneć zrobyty...

Kseńka uklękła i zaczęła go błagać o darowanie jej życia. Nie byłoby to nic pomogło, gdyby w tej chwili nie był nadjechał sąsiad. Iwan, jakby nic nie zaszło, zabrał się na nowo do roboty.

Tak opowiadała Kseńka sąsiadom, uprzedzając, że gdyby ją kiedyś znaleziono nieżywą, będzie to sprawka Iwana. Innym świadkom skarżyła się Kseńka, że Iwan trzymał ją zawiązaną w worku w piwnicy przez dwa dni. Niewiadomo — komentowała, czy chciał ją udusić, czy utopić. Po zeznaniach świadków, z pośród których krewni podsądnego uchylali się od zeznań, korzystając z dobrodziejstwa ustawy, zabrali głos psychiatrzy. Z orzeczenia ich wynika, że Hrynyk przez 5 miesięcy przebywając na obserwacji w Kulparkowie symułował w sposób nieudolny obłąkanie, objawy obłąkania, które produkował były ponad wszelką wątpliwość sztuczne. To jednak nie oznacza, by Hrynyk był człowiekiem normalnym. Sama jego uporczywość w udawaniu obłąkania dowodzi, że obwiniony jest psychopatą. Są pewne znamiona fizycznej degeneracji obwinionego i one by mogły stanowić okoliczność łagodzącą, gdyby przestał obłąkanie udawać.

Oskarżony Hrynyk przez cały czas rozprawy siedział pod stołem, poruszał głową na prawo i lewo, obojętny na wszelkie głosy o morderstwie jego matki i o nim samym. Milczy konsekwentnie.

Dziś nastąpi wyrok.

—::::

Wzięli winę na siebie?

Przed kilku miesiącami odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw czterem Diduchom, którzy zatłukli na śmierć sąsiada swego Michała Kaczmarka w Polance koło Gródka. Zostali wówczas skazani dwaj starsi Diduchowie po roku więzienia za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, dwaj młodsi zostali skazani za morderstwo na karę bardzo ciężką mianowicie Ołeksa Diduch na karę śmierci, Iwan Diduch dzięki małoletności (19 lat) na 8 lat ciężkiego więzienia.

Na skutek skargi kasacyjnej obrońcy zasądzonych dr. Głuszkiewicza, sąd najwyższy uchylił wyrok odnoszący się do Iwana i Ołeksy Diduchów i wczoraj odbyła się przed sądem okręgowym karnym ponowna rozprawa przeciw nim.

Obaj oskarżeni tłumaczą się obecnie, że w morderstwie udziału nie brali, a do przyznania się do winy podczas pierwszej rozprawy skłonili ich starsi Diduchowie, argumentując, że im jako niepełnoletnim nie grozi ciężka kara. Oskarżeni odwołują się na świadków, współuczestników celi więziennej, którzy słyszeli, jak ich starsi Diduchowie, siedzący razem z nimi w celi do wzięcia na siebie winy namawiali.

W celu powołania nowych świadków, rozprawę ponownie odroczono.

Trybunałowi przewodniczył r. Giebułtowski przy udziale r. Makucha i Slezanowskiego, bronili osk. Ołeksę dr. Głuszkiewicz, Iwana dr. Pieracki.

—::::—

Fałszerze dolarów.

Przed senatem trzecim, pod przewodnictwem r. Dworzaka, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw trzem młodzieniaszkom, w wieku od 20 — 24 lat o fałszerstwo dolarów. Oskarżonymi są Lipa Szwarz, Izaak Stark i Abraham Laszczower, z których ostatni przerabiał banknoty 1 dolarowe na 20 dolarowe, wycierając jedynkę „glaspapierem“ (!) i podrabiając tuszem i masą hektograficzną odpowiednią dwudziestkę. Szwarz i Stark puszczali tak podrobione banknoty w obieg. Razem tych banknotów wyłapano 7 sztuk.

Oskarżeni do winy się przyznali, tłumacząc się, że nie mieli środków do życia.

Sąd zasądził Laszczowera na 2 i pół roku więzienia, Szwarza na 2 lata, Starka na 20 miesięcy z policzeniem wszystkim aresztu śledczego.

Oskarżonych bronili dr. Bromberg i Batycki, oskarżał prok. Korber.

—::::

Zmierzch piastowców.

RAWA RUSKA, w lutym 1924.

W niedzielę, 17. lutego, odbył się tu wiec piastowców, w sali Sokoła, przy współudziale około 1.500 chłopów z okolicznych wsi, jakoteż i miejscowych.

Na wiec przybyli posł. Hulak, Bajserowicz oraz Blike i kilku endeckich krzykaczy miejscowych.

Pierwszy zabrał głos poseł Hulak, lecz nie zdołał wymówić kilka słów, gdyż zmuszono go do zejścia z trybuny. Poczem zabrał głos Blaike, który starał się wmówić w zebranych, ile to dobrego uczynił dla chłopów rząd chjeno- piasta, o reformie rolnej, która byłaby niewątpliwie doszła do skutku, gdyby nie Bryl, lewica, a zwłaszcza socjaliść., dzięki którym nie można było przeprowadzić sanacji skarbu.

Gdy będący na sali socjaliści podnieśli energiczny protest przeciwko tym bredniom, oświadczył Blaike, że i urzędnicy byliby dostali po 1 ha ziemi, ale sprzeciwili się temu pos. Kwapiński i Smulikowski. Gdy ze zgromadzenia odpowiedziano, że ziemia należy się chłopu, Blaike stracił zupełnie rezon.

Nowoupieczony poseł Bajserowicz, ograniczył swoją mowę do tego, aby wziąć Bracia chłopy kociby i pędzić socjalistów, na co powstał na sali taki wrzask, że nieszczęśliwy mowca musiał skończyć swe „wywody“.

Aby ratować sytuację prezes miejscowego S. L. P. pan Twerd Onufry, który na wiecu przewodniczył, z trudem trochę salę uspokoił i odezwał się w te słowa: „Bracia włościanie! Oświadczam, że ze stronnictwa Piasta występuję, nie chcę iść ani za Witosem, ani za Brylem. Trzy lata mnie oszukiwano i bałamucono i ja was bałamuciłem. Idźcie teraz do partj., do jakiej sami chcecie, a nie chcąc być za dzisiejszy wiec odpowiedzialnym rozwiązuję go. I rzeczywiście wiec został rozwiązany.

Próbował jeszcze Blaike przemawiać, potem pos. Hulak, wreszcie zarządzono głosowanie, kto za Witosem i podniosło się ...20 rąk. Odśpiewaniem „Roty“ i „Czerwonego sztandaru“ zakończono to nieszczęśliwe dla piastowców zgromadzenie.

Wiec ten, odbierze pewnie ochotę do urządzania wieców piastowcom. I chłop już poznał się na nich

—::::—

Powojenny „handlowiec“.

Na wschodniej granicy, kwitnie handel wymienny. Okoliczność tę, wykorzystują różni „rycerze przemysłu“. Dwóch podobnych osobników aresztowała w tych dniach lwowska policja.

Stanisław Dworzak, handlowiec, w r. 1919 i 1920 był właścicielem firmy „Wschód“ przy ul. Sykstuskiej oraz dostawcą wojskowym. W r. 1923 do spółki z Marcinem Ruszkowskim, założył „Dom hondlowy osadników“ w Podwołoczyskach. Obaj sprzeniewierzyli tu 600 dolarów na szkodę różnych osób.

Następnie Dworzak założył składnicę towarową w Prosowcach, pow. zbarazkiego, dla handlu wymiennego z Rosją. Za pobrane towary dla składowni w wysokości 1.300 dolarów poręczył w filji łódzkiego depozytowego banku, obszarnik hr. Dunin Borkowski, licząc widocznie na dobre zyski z tego handlu. Dworzak sprzeniewierzył jednak towarów na kwotę 180 dol. na szkodę p. Borkowskiego, oraz 3 kurtki skórzane na szkodę firmy „Rozkwit“ we Lwowie.

Policja aresztowała M. Ruszkowskiego za oszustwa popełnione w Podwołoczyskach i we Lwowie, oraz S. Dworzaka. Stwierdzono, że ten ostatni jest poszukiwany przez sąd wojskowy jako sierżant dezerter, za zbrodnię rabunku, uszkodzenia cudzej własności i paskarstwo. Obu „rycerzy“ przemysłu i handlu na kresach odstawiono do sądu.

—::::—

Na pokrycie strat z powodu konfiskat „Dziennika Ludowego"

Firma S. P. i Sp. przez dra Bubera 20 mil., Stow. „Praca" 15 mil.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego" ul. Sykstuska 21 II p.

—:::—

Sprawy partyjne.

* KOMISJA OŚWIATOWA P. P. S. we Lwowie, odbędzie posiedzenie we środę, 27. b. m. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II. p.

Sekretarjat P. P. S.

* POSIEDZENIE ZARZĄDU Sekcji Kobiet PPS., odbędzie się w środę dnia 27. b. m. o godz. 7. wieczorem. Uprasza się o punktualne przybycie.

Przewodn. Andraszkowa, sekr. Trawiecka.

* XIII. ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ, odbędzie się we wtorek, 26. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8

Od 7 — 8 wykł. tow. Löwensteina, od godz. 8 — 9 wykł. tow. dr. Elstera na temat „Socjalizm utopijny i naukowy".

Sekretarjat P. P. S.

—:::—

* DZISIAJ, we wtorek o godz. 6.40 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p.

ODCZYT

tow. Frölicha na temat: Zadania ruchu rob. w obecnym czasie.

Sekretarjat P. P. S.

—:::—

Komunikaty.

× ODCZYT tow. Br. Skalaka odbędzie się we czwartek 28 lutego w sali Zw. Zaw. metalowców przy ul. Ormiańskiej 32 na temat: „Stosunki narodowościowe w Rosji sow."

× GNIAZDKO dla dzieci robotniczych, otwarte zostało w szkole Konarskiego, gdzie dzieci już zapisane mogą się zgłosić o godz. 3-ciej popoł.

NOWOŚCI W KSIĘGARNI LUDOWEJ ul. Szajnochy l. 2. Aleksander Malinowski, zbiorowa księga pamiątkowa. Robotniczy przegląd gospodarczy — Zeszyt Nr. 1.

—:::—

Wiadomości z kraju.

OJCOBÓJSTWO. W Radzikowie, pod Warszawą, żył 60- letni S. Piliński, z 25 letnią córką Franciszką. Chodziła ona po nocach na zabawy i wskutek tego ojciec czynił jej wymówki. Onegdaj po powrocie jej do domu po północy, ojciec czynił jej wyrzuty. Wyrodna córka strzeliła wówczas z rewolweru i położyła trupem staruszka. Ludność wioski gdy na drugi dzień dowiedziała się o zbrodni, chciała zlynczować ojcobójczynię. Policja z trudem odstawiła ją do więzienia.

—:::—

OGŁOSZENIA

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·05. Nadesłane Zł. —·15, w tekście Zł. —·25.

Na 1-ej str. Zł.—·30. Drobne ogł. za słowo Zł. —·03. Komunikaty Zł. —·20, zamiejscowe o 25% drożej.

1 złp. = 1,800.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codzienie.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496